



Kruk i lis

Ezop (ok. 620-564 p.n.e.)

Na wysokim drzewie siedział kruk, trzymając w dziobie kawałek sera, który udało mu się ukraść.

Pod drzewem przechodził przebiegły lis.

Gdy zobaczył kruką z serem, od razu wymyślił podstęp.

— O, wspaniały kuku! — zawołał słodko.

— Jakże piękne masz pióra! Czarne jak noc, a lśnią jak jedwab!

Kruk nastroszył pióra z dumy, ale nie odpowiedział, by nie upuścić sera.

— I ten twój dziób! — ciągnął lis.

— Tak szlachetny, tak dumny! Z pewnością masz także cudowny głos.

Czy nie zechciałbyś zaśpiewać dla mnie? Byłbym najszczęśliwszym lisem na świecie!

Kruk, pochlebstwa działały na niego jak miód.

Nie mógł się oprzeć pokusie pokazania swojego głosu.

— Kra! Kra! — zakrakał z całych sił.

Ser natychmiast wypadł mu z dzioba. Lis zręcznie go złapał i rzekł z ironią:

— Dziękuję ci, głupi kuku. Masz piękne pióra, to prawda, ale rozumu ci brak!

I pobiegł ze swoim łupem.